

POLITYKA MAKROEKONOMICZNA

Andrzej Prusek

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

WOLUNTARYZM EKONOMICZNY W UNII EUROPEJSKIEJ A NOWY MODEL JEJ FUNKCJONOWANIA W WARUNKACH KRYZYSU

1. Pojęcie woluntaryzmu ekonomicznego

Termin woluntaryzm wprowadził F. Tönnies na oznaczenie stanowiska filozoficznego sprowadzającego wszystkie zjawiska do woli i upatrującego w niej ostateczną zasadę rzeczywistości¹. W filozofii woluntaryzm jest stanowiskiem, według którego głównym, lub nawet jedynym, czynnikiem poznania i istotą bytu, tj. zasadą istnienia i rozwoju rzeczywistości, jest wola człowieka. Pogląd ten stał się znaczący w XIX wieku w wyniku publikacji prac A. Schopenhauera i F. Nietzschego².

Woluntaryzm w psychologii jest poglądem, który przypisuje aktom woli naczelną rolę wśród wszelkich zjawisk psychicznych człowieka³. Woluntaryzm jest tendencją do akcentowania w ludzkiej psychice woli i traktowania jej jako motoru wszelkich ludzkich poczynań. Tak więc procesy wolicjonalne odgrywają w psychice człowieka wiodącą rolę i stanowią podstawę jego całego życia psychicznego⁴.

¹ Patrz: Encyklopedia powszechna PWN, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976, tom 4, s. 710.

² Patrz: Leksykon PWN, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972, tom 4, s. 1294.

³ Ibid.

⁴ Encyklopedia powszechna PWN, op. cit.

W naukach społecznych XX wieku pogląd ten został odrzucony jako niezgodny z nauką. Dotyczyło to zwłaszcza marksistowskiego ujęcia procesów rozwoju społecznego tzw. materializmu dialektycznego i historycznego oraz determinizmu rozwoju, który również nie neguje wpływu świadomej i celowej działalności człowieka na przemiany zachodzące w życiu społecznym i gospodarczym⁵.

Determinizm, uznając współzależność zjawisk i zdarzeń twierdzi, że zarówno w przyrodzie, jak i w rozwoju społeczno-gospodarczym wszelkie zjawiska zdeterminowane są nieuchronnie i jednoznacznie przez ogół warunków, w których one zachodzą. Wszelkie procesy społeczno-gospodarcze podlegają zatem pewnym prawidłowościom, które jeśli mają charakter stabilny, nazywamy prawami rozwoju. Mają one charakter obiektywny, tzn. niezależny od woli człowieka, lecz zarazem historyczny, tj. zmieniają się wraz ze zmianą warunków rozwoju. Przy czym w rozwoju społeczno-ekonomicznym determinizm ma charakter stochastyczny, tzn. prawa rozwoju społeczno-ekonomicznego sprawdzają się tylko z dużym prawdopodobieństwem, ale nie dają stuprocentowej pewności ich sprawdzalności.

Woluntaryzm ekonomiczny stanowią wszelkie działania ekonomiczne, zarówno podmiotów sektora publicznego, jak i prywatnego, nierespektujące praw i prawidłowości ekonomicznych. Woluntaryzm ekonomiczny oznacza zatem działania ekonomiczne realizowane wbrew zasadom gospodarowania sformułowanym w teorii ekonomii, oparte na wolicjonalnych decyzjach decydentów. Efektem funkcjonowania woluntaryzmu ekonomicznego są paradoksy ekonomiczne, czyli procesy przebiegające wbrew istniejącym prawom ekonomicznym. W warunkach kryzysu światowego takich paradoksów jest bardzo dużo.

2. Główne woluntarystyczne elementy w modelu funkcjonowania Unii Europejskiej

Rozwój Unii Europejskiej w okresie światowego kryzysu finansowo-ekonomicznego, a w jego następstwie także społecznego, mimo niewątpliwych jej sukcesów w przeszłości, został gwałtownie zahamowany. Oznacza to, że wyczerpały się dotychczasowe czynniki rozwoju oraz równocześnie ujawniły się negatywne, obiektywne, ale również subiektywne, czyli woluntarystyczne, bariery jej dalszego rozwoju w przyszłości, tkwiące w jej dotychczasowym modelu funkcjonowania. Tym woluntarystycznym barierom rozwoju w Unii Europejskiej poświęcone są dalsze rozważania.

⁵ Ibid.

2.1. Woluntarystyczna koncepcja powstania Unii Europejskiej z krajów o spolaryzowanym poziomie rozwoju

Teoretycznie rzecz biorąc, integrować mogą się kraje stojące na zbliżonym poziomie rozwoju społeczno-ekonomicznego, gdyż wtedy mają one zbliżoną pozycję w integracji i jednocześnie równomierny jest rozkład korzyści i kosztów integracji między nimi. Jest to fundamentalny warunek ekonomiczny zrównoważonego rozwoju ugrupowania integracyjnego. Tego warunku Unia Europejska nie spełniała w pierwszych fazach integracji i zwłaszcza obecnie, po rozszerzeniu jej o 12 państw stojących na znacznie niższym poziomie rozwoju. Kryzys ekonomiczny negatywnie zweryfikował brak zrównoważonego rozwoju UE i niedostosowania się tych nowych krajów do ekonomicznego kryterium członkostwa ustalonego w 1993 roku w Kopenhadze. Zgodnie z nim każdy kraj członkowski winien posiadać gospodarkę zdolną do sprostania konkurencji na rynku unijnym, gdyż jest to warunek narastania trwałych nierówności w poziomie rozwoju gospodarczego, a w konsekwencji również społecznego⁶. Dla zachowania tego kryterium niezbędna jest wspólna europejska polityka redystrybucji dochodu narodowego i takie rozwiązania instytucjonalne jak instytucje negocjacyjne w zakresie zatrudnienia i płac, które zapewniłyby zgodność dynamiki wzrostu płac z dynamiką wzrostu wydajności pracy⁷. Podzielam pogląd J. Osiatyńskiego, że polityka hamowania płac realnych i jednostkowych kosztów pracy rozsądza spójność gospodarczą zarówno obszaru strefy euro, jak i całej Unii Europejskiej⁸.

Mimo dużego zróżnicowania w poziomach rozwoju krajów członkowskich w obecnym modelu funkcjonowania Unii Europejskiej, nie stworzono skutecznych mechanizmów konwergencji, które mogłyby te różnice w miarę szybko niwelować.

Sama Unia Europejska nie jest klubem altruistów i stanowi pole rywalizacji interesów narodowych państw członkowskich⁹. UE pomyślana została przez jej głównych założycieli, tj. Niemcy i Francję, jako fasadowa instytucja o bardzo małych możliwościach finansowych i decyzyjnych. Wieloletni budżet Unii Europejskiej, który ma charakter uznaniowy i jest każdorazowo negocjowany, na bardzo niskim poziomie około 1% PKB jej wszystkich krajów członkowskich,

⁶ Patrz: J. Osiatyński, Warunki gotowości Polski do wejścia do strefy euro, „*Ekonomista*” 2001, nr 5, s. 662.

⁷ Ibid., s. 664.

⁸ Ibid., s. 665.

⁹ W. Waszczykowski, Nie możemy być wasalami, „*Magazyn Gazety Wyborczej*” z 8-9.09.2012.

nie jest w stanie rozwiązać jej głównych problemów społecznych, gospodarczych i konwergencyjnych. O rozwoju UE decydują państwa, które dysponują około 46% i sektor prywatny – pozostałymi 57% PKB Unii Europejskiej.

Jest to szczególnie widoczne w okresie kryzysu w UE, gdyż większość decyzji dotyczących działań antykryzysowych w strefie euro zapadała poza jej instytucjami unijnymi i została sfinansowana ze środków krajów tej strefy, a nie z budżetu Unii Europejskiej. Również zebrane środki finansowe w funduszach stabilizacyjnych dla strefy euro, tj. w Europejskim Funduszu Stabilizacji Finansowej (EFSF) i Europejskim Mechanizmie Stabilizacji (EMS) pochodziły głównie z najsilniejszych krajów członkowskich tej strefy i stanowią one wielokrotność środków rozwojowych, którymi dysponuje w swym budżecie UE.

Dotychczas głównym celem UE było zbudowanie jednolitego rynku europejskiego, na którym państwa o najwyższym poziomie konkurencyjności będą mogły, bez żadnych przeszkód prawnych w poszczególnych państwach członkowskich, sprzedawać swoje towary i usługi oraz osiągać wysokie zyski, umożliwiające im utrzymanie, a nawet podniesienie ich poziomu życia.

W przypadku nowo przyjętych do UE 12 krajów Europy Środkowo-Wschodniej nastąpiło również dodatkowo przejście przez kapitał z UE15 większości czołowych podmiotów gospodarczych i banków, co umożliwiło osiągnięcie przez nie jeszcze większych korzyści z ich rynków.

2.2. Nierównomierny rozkład korzyści i kosztów z integracji europejskiej dla krajów członkowskich jako konsekwencja jej woluntaryzmu

Naturalną konsekwencją woluntaryzmu wynikającego z silnie spolaryzowanego poziomu rozwoju krajów członkowskich UE jest również nierównomierny rozkład korzyści i kosztów z integracji europejskiej. Kraje o najwyższym poziomie rozwoju i konkurencyjności oraz podmioty w nich działające osiągają z niej bardzo wysokie korzyści, co wyraża się w ich dodatnich bilansach: obrotów bieżących i płatniczych. Z drugiej strony kraje słabsze ekonomicznie i mało konkurencyjne przegrywają walkę konkurencyjną na rynku unijnym i notują wysokie deficyty w swych bilansach, które skumulowane tworzą narastające zadłużenie tych państw. Tak więc główną przyczyną destabilizacji finansów publicznych w unijnych krajach o niższym poziomie rozwoju jest dominująca pozycja konkurencyjna na jednolitym rynku wysoko rozwiniętych państw UE na czele z Niemcami. Niemcy doskonale zdają sobie z tego sprawę i dotychczas bez większych trudności pełniły rolę głównego płatnika netto do budżetu UE, gdyż ich składka członkowska stanowiła tylko niewielki ułamek korzyści, które one

osiągały na jednolitym rynku unijnym. Dopiero kiedy kryzys finansowy spowodował destabilizację sektora bankowego w wielu krajach UE15, tj. w Irlandii, Grecji i Portugalii, Anglii i Francji, a obecnie w Hiszpanii i Włoszech, Niemcy nie chcą finansować ogromnego i rosnącego długu publicznego w zadłużonych krajach UE. Z drugiej strony również nie zgadzają się na propozycje ograniczenia swego eksportu do tych zadłużonych krajów.

Niski poziom konkurencyjności unijnych krajów słabiej rozwiniętych generuje u nich dodatkowo wysokie koszty integracji, wynikające głównie z wypierania ich produkcji, zatrudnienia oraz dochodów sektora publicznego i ludności przez produkcję i usługi z bardziej konkurencyjnych krajów UE¹⁰. Dodatkowo swobodny przepływ siły roboczej w UE powoduje jednocześnie bardzo duże migracje zarobkowe ludności z tych krajów do krajów wyżej rozwiniętych, co także generuje w nich dodatkowe koszty np. utrzymania systemu emerytalnego oraz spadek PKB, dochodów sektora publicznego i ludności. Ogół tych uwarunkowań rzutuje znacząco negatywnie na stan finansów publicznych i rosnące bezrobocie w słabiej rozwiniętych krajach UE, które tylko w niewielkim stopniu rekompensują im unijne fundusze pomocowe.

2.3. Prymat interesów narodowych dużych państw nad interesami unijnymi i nierówność decyzyjna krajów członkowskich

Wiodące kraje UE, tj. Francja i Niemcy, zawsze dominowały w Unii, nawet gdy wymagany był konsensus przy podejmowaniu decyzji. Nowy traktat lizboński wprowadził nowy mechanizm głosowania w UE oparty na tzw. podwójnej większości, który *de facto* preferuje najwyższej rozwinięte i największe kraje UE. Dlatego interesy krajów założycielskich zawsze dominowały, a niedługo zdominują proces decyzyjny w UE, co stanowi zaprzeczenie zasad demokratycznych, czyli stanowi także woluntaryzm ekonomiczny i polityczny. Dodatkowymi preferencjami dla dużych założycielskich krajów UE są: przewaga ich przedstawicieli w organach Komisji Europejskiej, skala i udział środków unijnych skierowanych do tych krajów, często wbrew prawu unijnemu, przyznane ulgi w składce członkowskiej, tolerancja Komisji Europejskiej w przypadkach niedozwolonej pomocy publicznej i wiele innych woluntarystycznych preferencji.

¹⁰ A. Prusek, Metodologia analizy społeczno-ekonomicznych kosztów i korzyści integracji europejskiej, w: Gospodarcze i społeczne skutki akcesji Polski do Unii Europejskiej, red. Z. Mikołajewicz, Uniwersytet Opolski, PTE Oddział w Opolu, Opole 2006.

2.4. Woluntaryzm neoliberalny w krajach Unii Europejskiej

W Unii Europejskiej jako instytucji publicznej cele społeczeństwa jako całości winny być hierarchicznie wyższe niż cele sektora prywatnego, a zwłaszcza wielkiego kapitału. Tymczasem jest akurat odwrotnie z powodu woluntarystycznego preferowania interesów oligarchii finansowej kosztem europejskiego społeczeństwa.

Kryzys w UE zapoczątkowały zadłużone banki, które po pierwsze z dużą ochotą uczestniczyły w spekulacyjnych operacjach wirtualnych banków amerykańskich, po drugie nakręciły banki spekulacyjne na rynkach nieruchomości, a po trzecie ochoczo kupowały wysoce „rentowne” obligacje zadłużonych państw Europy Południowej, tzw. PIIGS, jak się okazało – nie na swoje ryzyko, tylko państw i podatników. Większość zagrożonych banków dostała pomoc publiczną bez zgody Komisji Europejskiej, co spowodowało gwałtowne zwiększenie deficytów budżetowych w krajach UE i znaczne cięcia w sektorze publicznym i wydatkach społecznych. Konsekwencje tych cięć dotknęły więc nie tych, którzy byli głównymi winowajcami tej kryzysowej sytuacji, i to z ich pieniędzy. Były to działania woluntarystyczne, podważające świętą zasadę samofinansowania się podmiotów gospodarczych. Kryzys pokazał, że ta zasada nie dotyczy wielkich banków i dużych firm *too big to fail*. Tak więc cały ciężar nieodpowiedzialności, nadmiernego ryzyka, a nawet nadużyć w prywatnym sektorze finansowym przerzucono na barki społeczeństwa bez jego zgody, czyli znacjonalizowano straty tego sektora.

Uważam, że nacjonalizacja bankrutujących prywatnych banków winna być standardem w gospodarce rynkowej i gilotyną grożącą za ich działalność spekulacyjną prowadzoną pieniędzmi swoich klientów. Coraz powszechniejsze stają się poglądy, że w przypadku bankructwa banków winny być one nacjonalizowane i następnie dopiero dokapitalizowane ze środków publicznych oraz że wysoki udział sektora publicznego w systemie bankowym jest warunkiem stabilizacji i rozwoju gospodarczego państw¹¹. Również niezbędne jest zasadnicze zwiększenie kapitałów własnych banków oraz „udomowienie” sektora bankowego¹².

Woluntarystyczna polityka wspierania upadających banków będzie kontynuowana, gdyż fundusze ratunkowe dla strefy euro, tj. stary EFSF i nowy ESM będą mogły być finansowane ze środków publicznych, w tym głównie niemieckich, po niedawnej pozytywnej opinii niemieckiego trybunału konstytucyjnego w tej kwestii.

¹¹ Państwo sztywne jak fabryka Forda. Z F. Fukuyamą rozmawia M. Stasiński, „Gazeta Wyborcza” z 2-3.06.2012; Nie rozwiązujemy problemów, „Gazeta Wyborcza” z 2.01.2012; T. Prusek, Siedem finansowych paradoksów, czyli kryzys pisze ekonomię na nowo, „Gazeta Wyborcza” z 11.08.2012.

¹² S. Kawalec, Udomowić banki, „Magazyn Gazety Wyborczej” z 7.11.2011.

Również bardzo woluntarystyczny charakter miał plan Europejskiego Banku Centralnego z 2001 roku zwiększenia popytu na obligacje zadłużonych państw strefy euro przez udzielenie bankom prywatnym kredytu gotówkowego na łączną kwotę 1,02 bln EUR oprocentowanego na 1%, czyli znacznie poniżej stóp rynkowych. W ten sposób prywatne banki dostały za darmo duże publiczne pieniądze bez żadnego ryzyka. Zamiast wydania tych pieniędzy na zakup obligacji przeznaczyły je głównie na spekulacyjne zakupy na giełdach pieniężnych i surowcowych oraz nabycie przecenionego w warunkach kryzysu majątku trwałego w różnych krajach¹³.

Europejski Bank Centralny, na wzór amerykańskiej polityki *Quantitative Easing* (QE), tj. ilościowego luzowania polityki pieniężnej, kontynuuje politykę Nielimitowanego skupu papierów wartościowych zagrożonych upadłością krajów strefy euro w ramach programu OMT (Outright Monetary Transactions)¹⁴. Tego typu działania były dawniej uznawane za niedopuszczalne i skrajnie woluntarystyczne, a teraz stają się kanonem polityki pieniężnej w USA i UE¹⁵. Stają się one zaporą antykryzysową, której mają nie poddać rynki finansowe i działający na nich spekulanci. Celem tych działań jest obniżenie w krajach PIIGS kosztów obsługi długu publicznego przez spadek oprocentowania ich obligacji, a tym samym zmniejszenie możliwości wpadnięcia w pułapkę zadłużenia. Operacje te dotyczyć będą skupu papierów wartościowych z rynku wtórnego, czyli od prywatnych banków komercyjnych, a nie od państw, gdyż wtedy EBC naruszałby zasadę niefinansowania długu publicznego państw UE. Jednakże i tym razem obok zadłużonych państw głównym beneficjentem tych operacji będą banki prywatne, które pozbędą się zagrożonych obligacji i jeszcze na tym dobrze zarobią. Warunkiem otrzymania tego typu wsparcia ze strony EBC jest konieczność wystąpienia zadłużonych krajów o pomoc z unijnych funduszy ratunkowych i realizacja wytycznych budżetowych określonych przez trojkę, czyli KE, MFW i EBC.

To woluntarystyczne drukowanie pieniędzy bez pokrycia na masową skalę nie wpłynęło na procesy inflacyjne, gdyż banki nie zwiększyły akcji kredytowej dla konsumentów i podmiotów gospodarczych, a oni także ograniczyli swoje zakupy i inwestycje ze względu na kryzys.

Główną przyczyną kryzysu jest brak efektywnego popytu, przeto jego zwiększanie jest klasycznym instrumentem antykryzysowym. Neoliberalny wo-

¹³ P. Macierewicz, P. Matusiak, T. Prusek, Potop pieniędzy strumyczek inflacji, „Gazeta Wyborcza” z 6.08.2012.

¹⁴ L. Baj, EBC ratuje euro, „Gazeta Wyborcza” z 10.09.2012; L. Baj, Niemcy mogą ratować euro, „Gazeta Wyborcza” z 13.09.2012.

¹⁵ T. Prusek, Siedem finansowych paradoksów..., op. cit.

luntaryzm polega jednak na tym, że to darmowe zwiększanie popytu publicznego z pieniędzy podatników dotyczy sektora prywatnego, i to największych jego podmiotów, banków i dużych przedsiębiorstw. Powstaje pytanie, dlaczego nie są stosowane inne sposoby pobudzania popytu i gospodarki oraz tworzenia miejsc pracy, jak np. roboty publiczne związane z rozbudową infrastruktury drogowej, wodnej, ochrony środowiska, rozwojem edukacji i badań naukowych itd. Ten kierunek działań antykryzysowych zaleca również P. Krugman¹⁶. Jego zdaniem w warunkach kryzysu mamy do czynienia z „paradoksem oszczędzania”, który polega na tym, że wszyscy oszczędzają i wszystkim spadają dochody, a długi i tak rosną, bo dochody spadają szybciej niż spłaty zadłużenia. Zaleca on wzrost wydatków publicznych w warunkach kryzysu, stosownie do teorii J.M. Keynesa, gdyż wtedy gospodarka rynkowa reaguje inaczej niż w warunkach wzrostu gospodarczego. W kryzysie wydatki publiczne nie zabierają z rynku zasobów, które mogłaby efektywniej wykorzystać prywatna gospodarka, gdyż przeciwnie, ona ich nie wykorzystuje z powodu kryzysu. Stąd też państwo w kryzysie swoimi wydatkami uruchamia te niewykorzystane zasoby i potencjały rozwojowe, co wywołuje efekt popytowy i dalsze efekty mnożnikowe zwalczające kryzys. W warunkach kryzysowych wydatki publiczne nie powodują hiperinflacji, a nawet inflacji, gdyż ogromne środki finansowe przedsiębiorstw leżą nieproduktywnie na ich kontach w bankach i ograniczają tym samym podaż pieniądza na rynku. Z kolei duże bezrobocie obniża konsumpcję społeczną, a więc także nie rodzi presji inflacyjnej. Tak więc, zdaniem P. Krugmana, polityka ekonomiczna oparta na bezkrytycznej wierze w magię wolnego rynku okazała się błędną ideologią, która doprowadziła do katastrofy. Tej prawdy według P. Krugmana tzw. „Bardzo Poważni Ludzie”, czyli dogmatycy wolnego rynku, neoliberałowie i wszelkiej maści konserwatyści nie rozumieją i nigdy się nie przyznają do błędu.

W niewłaściwym neoliberalnym kierunku idzie również, nie tylko moim zdaniem, koncepcja prezesa IMF Christie Lagarde’a oraz prezesa EBC Mario Dragiego stworzenia w UE tzw. unii bankowej, czyli nadzoru bankowego w strefie euro sprawowanego przez EBC. Nadzór ten miałby kompetencje ponadnarodowe i dotyczące całych grup kapitałowych, a nie tylko pojedynczych banków, będących podobno odrębnymi i samodzielnymi podmiotami prawa handlowego, czyli spółkami akcyjnymi. Beneficjentem tego rozwiązania byłyby duże bankowe grupy kapitałowe z krajów UE15, a dla krajów słabiej rozwiniętych byłyby bardzo niekorzystne. Podobnego zdania jest również wielu innych polskich eko-

¹⁶ P. Krugman, *End This Depression Now!*, W.W. Norton & Company, New York 2012; A. Leszczyński, *Popuśmy pasa*, „Gazeta Wyborcza” z 7-8.07.2012.

nomistów, nawet neoliberalnej opcji, gdyż ta koncepcja pozbawiłaby polski nadzór bankowy, czyli KNF, możliwości kontroli nad większością banków działających w Polsce, które należą do zachodnich grup kapitałowych¹⁷. Ten europejski nadzór nie respektowałby w pełni interesów polskich deponentów i inwestorów oraz państwa polskiego. Nie mógłby też trafnie identyfikować i oceniać ryzyk na polskim rynku. Nie posiada on również obecnie systemu zabezpieczeń depozytów, podczas gdy polski nadzór posiada już fundusz gwarancyjny o kapitale 11 mld PLN.

W podobnym neoliberalnym i woluntarystycznym kierunku idą postulowane cięcia w sektorze społecznym i wydatkach budżetowych, które są najczęściej niezawinione przez ludzi w nim pracujących lub korzystających z pomocy społecznej. Chociaż z drugiej strony równoważenie budżetów zakładane w tzw. pakiecie fiskalnym w krajach członkowskich jest potrzebne, gdyż nie mogą one kraje się zadłużać, a podatnicy z innych krajów spłacać ich długi.

Jednakże koordynacja polityki budżetowej i gospodarczej postulowana w pakiecie fiskalnym UE, która ma być egzekwowana przez Komisję Europejską, podważać będzie suwerenność ekonomiczną państw. W przypadku słabiej rozwiniętych krajów UE12 tego typu polityka może blokować procesy ich konwergencji gospodarczej, a zwłaszcza społecznej i dochodowo-płacowej. Tego typu polityka może stabilizować niski poziom rozwoju tych krajów i poziom płac odbiegający niesłusznie od poziomu europejskiego. Bariera dochodowo-płacowa w tych krajach, podobnie jak w Polsce, spowodowana została bowiem urzędowymi, czyli administracyjnymi skokowymi podwyżkami cen na środki produkcji i jednoczesnym skrajnie niesymetrycznie niskim wzrostem płac oraz zablokowaniem tempa ich wzrostu¹⁸.

3. Kierunki zmian modelu funkcjonowania Unii Europejskiej

Kryzys w strefie euro dał silny impuls do dyskusji nad przyszłością UE, niezbędnymi reformami i przyszłym modelem jej funkcjonowania.

Wydaje mi się, że przyszły model UE winien kształtować się ewolucyjnie. Najpierw trzeba wyeliminować istniejące obecnie bariery dalszej integracji ekonomicznej i społecznej oraz woluntaryzmy w niej tkwiące, a następnie zwięk-

¹⁷ Kontrowersje wobec propozycji unii bankowej. Ratunek, fikcja czy ryzyko?, „Gazeta Wyborcza” z 11.09.2012; Niemcy mogą ratować euro, op. cit.; S. Kluza, Unia bankowa? Oj, to może być ryzykowne, „Gazeta Wyborcza” z 12.09.2012.

¹⁸ Patrz: A. Prusek, Dywergencja płacowo-dochodowa w Polsce i scenariusze jej zmniejszania w warunkach integracji europejskiej, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie 2009, nr 863.

szyc demokratyczne mechanizmy jej funkcjonowania, w tym podejmowania decyzji, i stopniowo dążyć do stworzenia modelu unii politycznej jako federacji państw narodowych¹⁹.

Należy podkreślić, że bez znaczącego postępu w zakresie konwergencji gospodarczej i społecznej państw w UE nie będą możliwe dalsze procesy integracyjne, gdyż byłyby one niekorzystne dla krajów słabiej rozwiniętych gospodarczo. Dlatego postępy w zakresie konwergencji gospodarczej i społecznej są jednym z najważniejszych wyzwań całego procesu pogłębiania integracji europejskiej.

Stopniowo winna również wzrastać pozycja prawna i ekonomiczna głównych instytucji europejskich, tj. prezydenta UE i Parlamentu, Komisji Europejskiej jako rządu UE, Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości jako europejskiego sądu najwyższego itd. Pozycja instytucji europejskich musi być na tyle wysoka, aby mogły się one skutecznie przeciwstawić egoistycznym interesom największych krajów członkowskich. Zwiększenie koordynacji polityki ekonomicznej, polityki fiskalnej, pieniężnej i społecznej winno iść równoległe z demokratyzacją podejmowania decyzji w UE. Niepokojące są działania zmierzające do instytucjonalnego i ekonomicznego wyodrębnienia strefy euro z całej UE.

Nowy docelowy model funkcjonowania UE winien mieć charakter socjaldemokratyczny i dbać o zrównoważony rozwój całej Unii²⁰. Dlatego największymi priorytetowymi jej celami winny być równoważenie rynku pracy i podniesienie efektywności gospodarki na bazie wzrostu jej innowacyjności.

Do czasu ustabilizowania sytuacji ekonomicznej w strefie euro polską racją stanu jest pozostawanie poza nią, co pozwoli nam także uniknąć bardzo dużych kosztów jej stabilizacji i zapewnić nam może relatywnie szybsze tempo rozwoju.

Zakończę mottem: „Kapitalizm tak – wypaczenia nie”. „Unia Europejska tak – ale nie neoliberalna, lecz socjaldemokratyczna”.

Literatura

Baj L., EBC ratuje euro, „Gazeta Wyborcza” z 10.09.2012.

Baj L., Niemcy mogą ratować euro, „Gazeta Wyborcza” z 13.09.2012.

Bielecki T., Barroso: Europo, nie bój się federacji, „Gazeta Wyborcza” z 13.09.2012.

Encyklopedia powszechna PWN, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976.

Kawalec S., Udomowić banki, „Magazyn Gazety Wyborczej” z 7.11.2011.

¹⁹ Patrz: T. Bielecki, Barroso: Europo, nie bój się federacji, „Gazeta Wyborcza” z 13.09.2012.

²⁰ L. Miller, Unia jest i będzie. A lewica w niej, „Magazyn Gazety Wyborczej” z 8-9.09.2012.

- Kontrowersje wobec propozycji unii bankowej. Ratunek, fikcja czy ryzyko?, „Gazeta Wyborcza” z 11.09.2012.
- Kluza S., Unia bankowa? Oj, to może być ryzykowne, „Gazeta Wyborcza” z 12.09.2012.
- Krugman P., End This Depression Now!, W.W. Norton & Company, New York 2012.
- Leszczyński A., Popuśćmy pasa, „Gazeta Wyborcza” z 7-8.07.2012.
- Leksykon PWN, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972.
- Niemcy mogą ratować euro, „Gazeta Wyborcza” z 13.09.2012.
- Nie rozwiązujemy problemów, „Gazeta Wyborcza” z 2.01.2012.
- Macierewicz P., Matusiak P., Prusek T., Potop pieniędzy strumyczek inflacji, „Gazeta Wyborcza” z 6.08.2012.
- Miller L., Unia jest i będzie. A lewica w niej, „Magazyn Gazety Wyborczej” z 8-9.09.2012.
- Osiatyński J., Warunki gotowości Polski do wejścia do strefy euro, „Ekonomista” 2001, nr 5.
- Państwo sztywne jak fabryka Forda. Z F. Fukuyamą rozmawia M. Stasiński, „Gazeta Wyborcza” z 2-3.06.2012.
- Prusek A., Dywergencja płacowo-dochodowa w Polsce i scenariusze jej zmniejszania w warunkach integracji europejskiej, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie 2009, nr 863.
- Prusek A., Metodologia analizy społeczno-ekonomicznych kosztów i korzyści integracji europejskiej, w: Gospodarcze i społeczne skutki akcesji Polski do Unii Europejskiej, red. Z. Mikołajewicz, Uniwersytet Opolski, PTE Oddział w Opolu, Opole 2006.
- Prusek T., Siedem finansowych paradoksów, czyli kryzys pisze ekonomię na nowo, „Gazeta Wyborcza” z 11.08.2012.
- Waszczykowski W., Nie możemy być wasalami, „Magazyn Gazety Wyborczej” z 8-9.09.2012.

ECONOMIC VOLUNTARISM IN THE EUROPEAN UNION AND THE NEW MODEL OF ITS OPERATION DURING THE CRISIS

Summary

The article discusses voluntary barriers to the development of the European Union which significantly contributed to the deepening of the financial and economic crisis. It also points to the necessary directions of changes in the functioning of the European Union making possible its further development.